

Karol Banach

(Uniwersytet Warszawski)

<https://orcid.org/0000-0002-6474-4119>

Od biedy do bogactwa. Kariera ekonomiczna angielskiego chłopa na przełomie XI i XII wieku na przykładzie żywota św. Godryka z Finchale

<https://doi.org/10.26881/sds.2023.26.01>

Keywords: England, Godric of Finchale, merchant career, medieval commerce, Middle Ages

Postać świętego Godryka z Finchale, angielskiego chłopa, który stał się zamożnym kupcem, budzi spore zainteresowanie badaczy już od ponad wieku. Oprócz ogólnego opisu życia świętego¹ powstały również liczne prace dotyczące poszczególnych aspektów jego działalności. Jego kariera kupiecka służyła za podstawę do rozważań na temat możliwości awansu społeczno-ekonomicznego chłopa na przełomie XI i XII w.² Analizie poddawano głównie,

¹ Tu szczególnie istotna jest praca doktorska Victorii Tudor, w której autorka oprócz życia Godryka bada również historię jego hagiografa (V. Tudor, *Reginald of Durham and St. Godric of Finchale: a study of a twelfth-century hagiographer and his major subject*, Reading 1979). Drugą pracą traktującą całościowo o karierze Godryka jest obszerny wstęp Margaret Coombe do nowej edycji źródłowej *Żywota św. Godryka* (Reginald z Durham, *The life and miracles of saint Godric, hermit of Finchale*, wyd. M. Coombe, Oxford 2022).

² O ekonomicznej karierze Godryka pierwszy wspomina Walter Vogel (W. Vogel, *Ein seefahrender Kaufmann um 1100*, „Hansischen Geschichtsblätter” 1912, Bd. 18, s. 239–248). Dla Henri Pirenne’a Godryk staje się modelowym przykładem „wczesnego kapitalisty” (H. Pirenne, *The stages in the social history of capitalism*, „The American Historical Review” 1914, vol. 19, nr 3, s. 494–515). Poza tym warto wskazać: J. Gies, F. Gies, *Merchants and moneymen. The Commercial Revolution, 1000–1500*, New York 1972, s. 26–32.; W. Mruk, *Kupiec, pielgrzym, pustelnik – Godryk z Finchale i jego niezwykła droga do świętości*,

stanowiący w istocie jego większą część, pustelniczy etap życiorysu Godryka³.

Celem niniejszego artykułu jest próba ponownej analizy i oceny kariery ekonomicznej Godryka na podstawie *Libellus de vita et miraculis S. Godrici, Heremitaie de Finchale* pióra Reginalda z Durham⁴. Pojęciem kariery ekonomicznej Godryka z Finchale określam okres życia świętego od jego narodzin do momentu podjęcia decyzji o rozdaniu nagromadzonego przezeń majątku. Poza tym zamierzam odpowiedzieć na pytanie, jak kształtowała się kariera Godryka na tle epoki, w której żył.

Źródło, na którym opiera się artykuł, jest do pewnego stopnia problematyczne. Jedną z trudności jest postać samego autora. O Reginaldzie z Durham wiadomo bowiem bardzo niewiele. Prawdopodobnie urodził się w latach 30. XII w. Jako mnich w opactwie w Durham pojawił się w pod koniec rządów Stefana z Blois – najpewniej na przełomie czwartej i piątej dekady wieku XII⁵. Durham było już wtedy znaczącą miejscowością. Od roku 995 spoczywały tam szczątki świętego Kutberta, jednego z patronów Anglii⁶. Opactwo, do którego dołączył Reginald, funkcjonowało od roku 1083, a już w roku 1093 rozpoczęto budowę katedry, która istnieje do dzisiaj⁷. Warto również podkreślić, że opactwo w Durham wykształciło swą własną szkołę literacką. Oprócz dzieła Reginalda powstały tam np.: *Żywoit św. Małgorzaty Szkockiej*, *Żywoit św. Brygidy* i *Żywoit św. Bartłomieja z Farne*⁸.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy Reginald pierwszy raz spotkał bohatera swojej przyszłej pracy, jednak – jak wskazuje Victoria

„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, t. 142, nr 1, s. 45–60.

³ S.J. Ridyard, *Functions of a twelfth-century recluse revisited: the case of Godric of Finchale* [w:] *Belief and culture in the Middle Ages: Essays in honour of Henry Mayr-Harting*, red. R. Gameson, H. Leyser, s. 236–250; V. Tudor, *Reginald of Durham and Saint Godric of Finchale: learning and religion on a personal level*, „Studies in Church History” 1981, vol. 17, s. 37–48.

⁴ Istnieją dwie edycje źródłowe *Żywota świętego Godryka*. Pierwsza, XIX-wieczna: Reginald z Durham, *De vita et miraculis S. Godrici, heremitaie de Finchale, auctore Reginaldo Monacho Dunelmensi* [w:] *Publications of the Surtees Society*, wyd. J. Stevenson, London 1847. Drugą jest wspomniana już edycja Margaret Coombe: Reginald z Durham, *The life...* W artykule będę posługiwał się ostatnią edycją.

⁵ V. Tudor, *Reginald of Durham and St. Godric of Finchale: a study...*, s. 58–59.

⁶ *Ibidem*, s. 14.

⁷ *Ibidem*, s. 14–15.

⁸ *Ibidem*, s. 16–18.

Tudor – „rozmowy, które prowadzili ze sobą Godryk i Reginald pomiędzy 1161 lub 1162 i 1163 rokiem, sugerują, że znali się oni już wcześniej”⁹. Prawdopodobnie to jednak w tych latach podjął Reginald zlecenie napisania żywota eremity z Finchale¹⁰. Nie wiadomo również, kiedy Reginald swoje dzieło ukończył. Za *terminus post quem* można uznać rok śmierci Godryka – 1170 – jeżeli przyjmiemy, że autor dotrzymał warunku Godryka, aby żywot nie powstał przed jego śmiercią. Za drugą datę graniczną można przyjąć śmierć biskupa Durham, Hugona de Puiset, w roku 1194/1195. Jemu to bowiem Reginald dedykował swój utwór¹¹. Aby zrozumieć dzieła Reginalda, trzeba wiedzieć, jaki był jego osobisty stosunek do Godryka. I tu pojawia się kilka wątpliwości. Jak twierdzi Tudor: „Reginald wyraźnie gardził pustelnikiem i chociaż jednym z powodów mógł być pogarszający się stan psychiczny Godryka, to wydaje się jednak, że jego nieprzynależność do stanu duchownego oraz brak wykształcenia były czynnikami ważniejszymi”¹². Równie ciekawie przedstawiają się badania Davida Alexandra, który na podstawie analizy zwrotów, jakimi posługiwał się Reginald, opisując Godryka, wysunął ostrożną hipotezę, że Reginald delikatnie dezaprobował kupieckie życie swojego bohatera¹³. Paradoksalnie, wnioski te mogą być pewnego rodzaju rękojmią rzetelności Reginalda – dezaprobata życia kupieckiego sprawia, że relacja Reginalda w kontekście handlu nie będzie wyolbrzymiać dokonań Godryka. Można jednak się obawiać przemilczenia bardziej kontrowersyjnych elementów kariery Godryka. Warto, moim zdaniem, zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem. Jak już wspominałem, Godryk w momencie spisywania jego żywota był człowiekiem sędziwym i schorowanym, być może na tym etapie życia nie potrafił już dokładnie przytoczyć niektórych elementów swojego życiorysu. Naturalnym zatem zdaje się pytanie: czy jego relacja nie jest w związku z tym pełna przeinaczeń? Na to pytanie nie da się odpowiedzieć w sposób defini tywny, jednak biorąc pod uwagę część żywota będącą przedmiotem

⁹ *Ibidem*, s. 61.

¹⁰ V. Tudor, *Reginald of Durham and Saint Godric of Finchale: learning...*, s. 40–41.

¹¹ W. Mruk, *Kupiec...*, s. 50–51.

¹² V. Tudor, *Reginald of Durham and Saint Godric of Finchale: learning...*, s. 46.

¹³ D. Alexander, *Hermits and hairshirts; the social meanings of saintly clothing in vitae of Godric of Finchale and Wulftric of Haselbury*, „Journal of Medieval History” 2002, vol. 28, s. 216.

poniższej pracy, trudno doszukać się miejsc, w których takie przeinaczenia zmieniałyby całkowicie interpretację źródła. Większym niebezpieczeństwem, także trudnym do zweryfikowania, jest kwestia zarówno przekłamań, jak i luk w relacji. Godryk, tak samo jak Reginald, mógł zatajać lub modyfikować informacje nieszczególnie korzystne w swojej biografii. Do tego problemu jeszcze wróć, analizując odpowiednie fragmenty źródła.

Dodatковым elementem utrudniającą pracę ze źródłem jest jego hagiograficzny charakter. Utwory tego typu jedynie w bardzo ograniczonym stopniu można traktować jako biografie w dzisiejszym rozumieniu. Tradycja hagiograficzna nakazywała autorom żywotów świętych koncentrować uwagę niemal wyłącznie na tych wydarzeniach z życia bohaterów, które dowodziły ich świętości¹⁴. Dodatkowo należy mieć na uwadze, że hagiografie są w założeniu utworami dydaktycznymi, mającymi ukazać świętego jako wzorzec do naśladowania¹⁵.

Warto również wspomnieć, że dzieło Reginalda z Durham nie jest jedynym utworem traktującym o osobie świętego Godryka. Istnieją jeszcze dwa teksty napisane również przez mnichów, którzy znali świętego osobiście. Jeden z nich, Germanus, przeor z Durham, ukończył swoje dzieło przed rokiem 1189, jednak dzisiaj nie dysponujemy kompletną kopią tekstu. Drugi to mnich Gotfryd, który ostateczną wersję swojego dzieła przygotował na podstawie utworu Germanusa – pracę musiał ukończyć przed rokiem 1196¹⁶. Oprócz tego istnieje jeszcze pochodząca również z XII w. wersja francuska oraz wersja XVI-wieczna, obydwie napisane przez nieznaną nam z imienia mnichów¹⁷.

Zanim przejdę do analizy poszczególnych fragmentów żywota świętego Godryka, muszę zwrócić uwagę na kilka dodatkowych kłopotów interpretacyjnych. Jak się okaże już podczas dokładnej analizy kariery Godryka, relacja Reginalda nie mieści się w prostych ramach chronologicznych. Nie do końca wiadomo, w jakich latach Godryk prowadził swoją działalność handlową – autor żywota nie podaje nam ani jednej daty.

Na podstawie informacji zawartych w źródle można się jednak pokusić o stworzenie prowizorycznej chronologii interesującego mnie

¹⁴ V. Tudor, *Reginald of Durham and Saint Godric of Finchale: learning...*, s. 52.

¹⁵ M. Michalski, *Hagiografia* [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D.A. Sikorski, Warszawa 2012, s. 310.

¹⁶ W. Mruk, *Kupiec...*, s. 51.

¹⁷ M. Coombe, *Introduction* [w:] *The life...*, s. XXV.

okresu życia Godryka. Punktem wyjścia są dwie informacje dotyczące Godryka pustelnika. Dowiadujemy się mianowicie, że przybywszy do Durham, Godryk bardzo często odwiedzał kościół św. Idziego (konsekrowany 11 czerwca 1112 r.)¹⁸ – wiadomo również, że było to za pontyfikatu biskupa Ranulfa Flambarda (lata 1099–1128)¹⁹. Nieco wcześniej, jeszcze przed przybyciem Godryka do Durham, Reginald określa go jako „mediocris etatis”²⁰. Wydaje się, że może chodzić tu o wiek około czterdziestu lat²¹. Biorąc pod uwagę te, siłą rzeczy bardzo niedokładne, wyliczenia, św. Godryk mógł się urodzić pomiędzy 1070 a 1080 r. Początek kariery ekonomicznej Godryka można by wtedy określić na lata 1085–1095, jej koniec zaś na lata 1105–1115²². Interesującym tropem, o którym będę jeszcze mówić w toku pracy, jest wspomniana przez Victorię Tudor relacja Alberta z Aix. Pisze on o „pewnym piracie imieniem Guderic”, który uratował króla jerozolimskiego po przegranej bitwie pod Ramlą (1102 r.)²³.

Co warto podkreślić, w analizowanym przeze mnie fragmencie *Żywota św. Godryka* figuruje tekst, który nie został spisany przez Reginalda, lecz przez wspomnianego XVI-wiecznego autora²⁴. Pojawia się w nim informacja, że Godryk, rezygnując z rolniczego trybu życia, zaczął handlować drobnymi towarami o niewielkiej wartości („rebus pretii inferioris, mercibus minutis”)²⁵. Nieco później, dzięki swoim talentom, miał dojść już do większych zysków („maioris pretiis”).

¹⁸ Reginald z Durham, *The life...*, s. 112: „Ibi ecclesiam Sancti Egidii, [...], diutissime frequentavit”.

¹⁹ *Ibidem*, s. 124: „Eo tempore Rannulfus episcopalem cathedram in Dunelmo tenuit [...]”.

²⁰ *Ibidem*, s. 88: „[...] iste uero, mediocris etatis, statu maturus [...]”.

²¹ W XIII-wiecznym traktacie *O czterech okresach życia ludzkiego* Filip z Novary dzieli żywot ludzki na: dzieciństwo, wiek dojrzały, trzeci i czwarty wiek – każdy z nich liczy po 20 lat. Wiek średni wypadłby zatem na 40 rok życia. G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1995, s. 175.

²² W pewnym momencie, tuż przed pierwszą pielgrzymką Godryka, Reginald wskazuje, że Godryk przeżył już 16 lat jako kupiec (Reginald z Durham, *The life...*, s. 64.), doliczając do tego czas, jaki spędził na pielgrzymkach (*ibidem*, s. 64–66; 70–78.) i krótki okres, w którym był zarządcą majątku (*ibidem*, s. 66–70.), wyjdzie około 20 lat kariery ekonomicznej Godryka.

²³ V. Tudor, *Reginald of Durham and St. Godric of Finchale: a study...*, s. 226; Albert of Aachen, *Historia Ierosolimitana, history of the journey to Jerusalem*, wyd. S.B. Edington, Oxford 2007, s. 646.

²⁴ M. Coombe, *Introduction* [w:] *The life...*, s. LXXVI–LXXVII.

²⁵ Reginald z Durham, *The life...*, s. 50: „Unde non agriculture delegit exercitia colere [...] cepit mercimonii frequentare negotium, et primitus in minoribus quidem et rebus pretii inferioris cepit lucrandi officia discere”.

Na tym etapie kariery wędrował – wręcz do zmęczenia – z towarami po wsiach i domostwach („per rura et uillanos”) jedynie w okolicy swojego miejsca zamieszkania („circumquaue positos”)²⁶. W poprzedniej edycji źródłowej opracowanej przez Stevensona fragment ten został uznany za część oryginalnego *Żywota św. Godryka*, pochodzącego z manuskryptu XII-wiecznego, który nie zachował się do naszych czasów. Zgodnie z twierdzeniem edytora miał być on powielony w wersji XVI-wiecznej²⁷. Jednak według Margaret Coombe, edytorki najnowszego wydania dzieła Reginalda, nie ma na to przekonujących argumentów. Sama badaczka skłania się, by przypisać autorstwo tego fragmentu XVI-wiecznemu edytorowi²⁸.

Biorąc pod uwagę powyższe wątpliwości, w artykule ominę analizę tego fragmentu. Nie ma bowiem pewności, co do tego, którego wieku realia on przedstawia. Bezpieczniejsze zaś, z badawczego punktu widzenia, jest założenie, że są to realia XVI-wieczne – w najlepszym razie stylizowane na wcześniejsze. Prawdopodobnie w ten sposób edytor próbował zapełnić luki we wczesnym życiorysie świętego, które pozostawił Reginald. Powoduje to, że wartość badawcza tego fragmentu, w porównaniu do reszty analizowanego tekstu, jest raczej niewielka.

O samych początkach życia Godryka wiemy bardzo niewiele, a informacje, które mamy, nie są pozbawione niejasności. Rodzice Godryka, Aeilward i Aedwen,²⁹ byli ludźmi bardzo pobożnymi i niezwykle prostymi. Wydaje się również, że nie byli rzemieślnikami. Reginald wspomina, że nie opanowali żadnego rzemiosła („nullius arti disciplina imbuti”). Byli ponadto ludźmi cierpiącymi ciągle niedostatek³⁰. Godryk przyszedł na świat w miejscowości Walpole, w prowincji Norfolk, jako pierworodny. Po niedługim czasie urodzili się

²⁶ *Ibidem*: „[...] postmodum uero paulatim ad maioris pretii [...] promouere. [...] in primordiis per rura et uillanos circumquaue positos cepit cum mercibus minutis peruagando circuire [...] qui solebat pedibus lassabundis incedere [...]”.

²⁷ M. Coombe, *Introduction* [w:] *Reginald z Durham, The life...*, s. LXXVI–LXXVII.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Reginald z Durham, *The life...*, s. 44: „Vocabatur [...] Aeilward [...], altera uero Aedwen [...]”.

³⁰ *Ibidem*, s. 42–44: „[...] utroque parente Christiano progenitus, qui [...] orthodoxe uitam catholicam ducebant. [...] Erant quidem utriusque laici, et ideo nullius arti disciplina siue magisterio imbuti [...]. [...] grauioribus paupertatis [...] desudarunt”.

jeszcze Willelmus i Burewen – brat i siostra Godryka³¹. Wypada zapytać, jaki dokładnie status mieli rodzice Godryka? Na podstawie relacji Reginalda nie da się tego ustalić definitywnie. Pewną pomocą może być zapis obecny w *Domesday Book*, dotyczący Walpole. Według tego źródła w osadzie w 1086 r. znajdowało się siedem domostw; jedno zajmował *freeman*, sześć zaś pozostałych *bordarii*³². *Freemen* byli ludźmi osobiście wolnymi. Grupa ta łączyła zarówno drobnych wolnych posiadaczy ziemskich, jak i tych posiadających większe majątki ziemskie. *Bordarii* dzierżawili zaś najczęściej około dwóch hektarów³³. Warto w tym miejscu jednak zwrócić uwagę, że wpisy *Domesday Book* mogą być nieco mylące. Wydaje się przede wszystkim, że nie wszyscy chłopci zostali policzni w *Domesday Book*³⁴. Sporządzającym chodziło w głównej mierze o ustalenie liczby bezpośrednich poddanych królewskich, jak również o stwierdzenie, które nieruchomości i majątki należą do króla i ile przynoszą mu dochodu³⁵. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że w swoich spisach mogli pomijać mieszkańców, którzy wcale nie posiadali ziemi³⁶. Nie można odrzucić żadnej z trzech możliwości – źródło nie daje nam ku temu wystarczających argumentów. Jednak moim zdaniem w odniesieniu do Godryka najbardziej prawdopodobna jest przynależność jego rodziców do *bordarii* albo do chłopów bezrolnych. Jak twierdzi Richard Britnell, *bordarius* i chłop całkowicie bezrolny, aby się utrzymać, a w przypadku *bordarius* także opłacić, musieli trudnić się dodatkowymi zajęciami³⁷. Taka sytuacja Godryka w dużym stopniu tłumaczyłaby dalsze etapy jego życia. Umieszczając dom rodzinny Godryka w Walpole, lokalizujemy go również na największym obszarze bagienno-aluwialnym ówczesnej Anglii, zwanym Fenlands. W czasach,

³¹ *Ibidem*, s. 46–48: „[...] quorum alter Wilelmus dicebatur, altera uero Burewen uocabatur. [...] Hii in prouincia Anglorum, quae Norfhole dicitur nati sunt; et in uillula quadam que Hanapol dicitur oriundi [...]”.

³² *Translation of the Norfolk Domesday* [w:] *The Victoria history of the county of Norfolk*, vol. 2, ed. W. Page, London 1906, s. 188.

³³ R. Bartlett, *England Under the Norman and Angevin Kings. 1075–1225*, Oxford 2000, s. 317–319.

³⁴ G.J. White, *The Medieval English Landscape. 1000–1540*, London 2012, s. 6.

³⁵ J. Kędziński, *Dzieje Anglii do roku 1485*, Wrocław 1966, s. 143.

³⁶ R.H. Britnell, *The Commercialization of English Society. 1000–1500*, New York 2009, s. 6–7.

³⁷ *Ibidem*.

o których pisze Reginald, obszar ten ciągnął się nieprzerwanie przez 560 kilometrów kwadratowych³⁸.

Z relacji Reginalda z Durham dowiadujemy się, że pewnego razu, aby zdobyć pożywienie („uictum”) Godryk udaje się nad brzeg morski w okolicach miejscowości Spalding u ujścia rzeki Welland (około 20 kilometrów w kierunku północno-zachodnim od Walpole), gdzie – jak wskazuje autor – po przyplywie („detectis harenis”) miejscowi przeszukują plażę³⁹. Reginald dodatkowo podkreśla, że mogą w ten sposób zdobyć bogactwo („diuitias asciscunt”)⁴⁰. W dalszym ciągu tej historii Godryk po długich niepowodzeniach – zgodnie z relacją – przeszedł już trzy mile wybrzeża morskiego, napotkał trzy morświny wyrzucone na brzeg⁴¹. Po dokładnych oględzinach zwierząt zorientował się, że jedno spośród nich jest nieżywe. Zdecydował się oszczędzić pozostałe, a sobie zatrzymał jakąś część martwego zwierzęcia – bardzo możliwe, że chodzi o tłuszcz⁴².

Z relacji Reginalda dowiadujemy się kilku interesujących szczegółów dotyczących działalności Godryka. Po pierwsze, w przedstawionej scenie widać determinację Godryka – pokonał aż 20 kilometrów do miejsca, gdzie istniała szansa pozyskania pożywienia lub przedmiotów, które można było sprzedać. Ponadto ryzykował, zostając na plaży w momencie, kiedy nadchodził już przyływ, o czym, jako człowiek wychowany nad morzem, musiał doskonale wiedzieć. Wydaje się, że determinacja ta może mieć dwojakie podstawy. Z jednej strony Godryk wiedział, że musi zdobyć środki dla swojej żyjącej w niedostatku rodziny; jednak z drugiej strony, mogła nim kierować żądza zysku. Reginald wspomina, że przeszukując plażę, można się wzbogacić.

³⁸ M.M. Postan, *The medieval economy and society*, London 1975, s. 22.

³⁹ Reginald z Durham, *The life...*, s. 50–52: „[...] quadam die uictum quae-siturus ad littora marina processit. [...] Est quidam locus ille Wellestream dictus, villae, quae Spalding dicitur pene contiguous. Ubi detectis harenis, mos erat ipsius provinciae incolis loca maris patentia explorandi gratia perlustrare, et predas et forte alia aliqua que estus marini consueuerunt ad portus secum conducere, suis inuenta usibus reseruare”.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 52: „Ex his enim quandoque incole diuitias asciscunt [...]”.

⁴¹ *Ibidem*: „Unde et Dei famulus tali studio animatus, quadam die solus arenas illas [...] perlustrare cepit, sed quia nil commodi in proximo repperit, [...] Per tria milliaria processit. Ubi tres delphines siccis in harenis residentes repperit [...]”.

⁴² *Ibidem*: „Quarum duae adhuc palpitantes et uiuentes existerant, tertia uero, [...] semianimis uel iam mortua comparebat. [...] uiuentium quidem est miseratus [...] de pisce mortuo escas sibi non timebat excidere [...]”.

W dużej mierze zastanawiająca jest również wzmianka Reginalda, że „mieszkańcom tego obszaru [ujścia Welland] wolno zabrać wszystko, co morze wyrzuci na brzeg”⁴³. Rzeczy, które „morze wyrzuca na brzeg”, można zasadniczo podzielić na dwie kategorie: te które podlegają prawu nadbrzeżnemu, i te, których to prawo nie obejmuje. Pierwsza kategoria dotyczy jedynie statków morskich, które rozbiły się u brzegu⁴⁴. Druga dotyczy takich rzeczy, jak: algi, muszle, ostrygi oraz pomniejsze części rozbitych okrętów⁴⁵. Rodzi się zatem pytanie, czy mamy w tym przypadku do czynienia z przykładem prawa nadbrzeżnego? Warto zwrócić uwagę na wyjątkową tutaj modyfikację prawa – dobra wyrzucone na brzeg należą się mieszkańcom, a nie, jak to było zazwyczaj, lokalnym feudałom lub królowi⁴⁶. Zadać można jeszcze jedno pytanie, czy źródło w tym wypadku posługuje się prawdziwymi informacjami? Fakt, że ładunek z rozbitego statku mógł stanowić nieodzowną pomoc do przetrwania okresu głodu i utrzymania się przy życiu, mógł wpływać na kształtowanie się przekonania, że ludności wybrzeży należy się wszystko, co morze na brzeg wyrzuci⁴⁷. Godryk mógł zatem przedstawić Reginaldowi nieco przeinaczoną wersję wydarzeń. Otwartym pozostaje również pytanie, czy Godryk przeszukiwał plażę jedynie w poszukiwaniu pożywienia, jak chce źródło, czy zbierał również towary z rozbitych statków. Poza tym, nie wiemy, czy regularnie uczeszczał na plażę w poszukiwaniu wraków. Tezy te są bardzo kuszące, gdyż w dużym stopniu tłumaczyłyby późniejsze sukcesy handlowe Godryka.

Możliwość zysku z „grabieży” rozbitych statków bardzo obrazowo przedstawia historia Guiomara de Leon z Bretanii, który chwalił się, że „w swych posiadłościach posiada kamień najcenniejszy spomiędzy wszystkich kamieni świata, który przynosi mu rocznie 10 000 sous”⁴⁸, mając na myśli skałę, przy której bardzo często rozbijały się statki⁴⁹. Katastrofy statków zdarzały się wtedy często – najbezpieczniejszy

⁴³ *Ibidem*: „[...] dum sibi libere cedunt quaecumque commoda ibi uel bona forte reperiunt”.

⁴⁴ S. Matysik, *Prawo nadbrzeżne (ius naufragii). Studium z historii prawa morskiego*, Toruń 1950, s. 15.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 21–22.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 65–66.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 56.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 23–24.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 187.

z punktu widzenia średniowiecznej nawigacji kabotaż (żegluga przy brzegu) w wypadku sztormu sprawiał jednak śmiertelne zagrożenie dla statku⁵⁰. Trudno powiedzieć, na ile dochodowym miejscem były w tym zakresie okolice ujścia rzeki Welland, jednak sam fakt, że Godryk zdecydował się pokonać 20 kilometrów – trzeba pamiętać, że Walpole również leży bezpośrednio nad morzem – musi świadczyć o wyjątkowości tego miejsca. Istotne może być również to, że rzeką Welland aż do Stamford mogły swobodnie poruszać się statki morskie⁵¹, a w niewielkiej odległości znajdowało się, już wtedy dobrze prosperujące, miasto Boston⁵².

Nieco później dowiadujemy się, że Godryk działał jako wędrowny handlarz cztery lata w prowincji Lindisseie, sprzedając drobne towary. Podróżował samotnie, przemierzając nawet długie dystanse⁵³. Warto zapytać, jak mógł wyglądać handel Godryka w tym okresie? Targi najczęściej się odbywały prawdopodobnie w niedziele, chociaż w rzeczywistości dla okresu przed rokiem 1200 trudno o dokładne określenie ich częstotliwości. W tym czasie handel, w ogromnej mierze, nie był jeszcze usankcjonowany prawnie, przez co wymyka się on badaczom⁵⁴. Jeśli chodzi o jarmarki, również nie potrzebowały formalnego uznania, by funkcjonować – w związku z tym często nie wiadomo, od kiedy istniały⁵⁵. Szczególnie interesujący jest tutaj przypadek Bostonu, który prawdopodobnie Godryk odwiedzał na tym etapie kariery. O jarmarku wiadomo jedynie, że funkcjonował już w roku 1135⁵⁶. Można powiedzieć, że targi i jarmarki były ze sobą

⁵⁰ *Ibidem*, s. 23–24.

⁵¹ J.F. Edwards, *The transport system in medieval England and Wales – a geographical synthesis*, Salford 1987, s. 215.

⁵² E. Miller, J. Hatcher, *Medieval England: towns, commerce and crafts 1086–1348*, New York 2014, s. 167; S.H. Rigby, *Boston, 1086–1225. A medieval boom town*, Padstow 2017, s. 6.

⁵³ Reginald z Durham, *The life...*, s. 56: „[...] sepe etiam solus per uias longiores gradiens [...]. Cum mercimoniis minutis primum in Lindisseie prouincia pedes mercator per quatuor annos conuersatus est [...]”. Identyfikacja Lindisseie nie jest jednoznaczna. W starszej edycji Josepha Stevenzona uznano ją za część prowincji Lincolnshire. W nowej edycji, będącej podstawą artykułu edytorka skłania się ku identyfikacji Lindisseie z całością prowincji Lincolnshire; *idem*, *De vita...*, s. 28.

⁵⁴ R.H. Britnell, *Commerce and markets [w:] A social history of England. 900–1200*, eds. J. Crick, E. van Houts, Cambridge 2011, s. 180, 183.

⁵⁵ R.H. Britnell, *The Commercialization...*, s. 15.

⁵⁶ E. Miller, J. Hatcher, *Medieval England...*, s. 167; S.H. Rigby, *Boston...*, s. 41–48.

ściśle połączone. Jarmarki, szczególnie te najbardziej popularne, a do takich bostoński należał, oferowały hurtowy zbyt towarów, lecz także nabycie towarów, na które w okolicy było duże zapotrzebowanie, w tym artykułów zamorskich. Tak zakupiony towar można było odsprzedać na mniejszych już targach⁵⁷. Warto przywołać tu handlarzy winem z Lincoln i Yorku, którzy właśnie w ten sposób kupowali wino na jarmarku w Bostonie, aby następnie odsprzedać je w swoich miastach⁵⁸. Miejscem, które Godryk odwiedzał w Lindsay, może być także Grimsby – centrum handlu ze Skandynawią⁵⁹.

Nasuwa się pytanie, w jaki sposób Godryk pozyskiwał towary? Mógł oczywiście sprzedawać przedmioty znalezione we wrakach statków, jak również części samego statku – na przykład fragmenty żagli czy elementy metalowe – lecz także inne wyrzucane na brzeg przedmioty. Poza tym mógł sprzedawać produkty wytworzone w pobliskich wsiach. Drugie rozwiązanie nasuwa jednak pewną wątpliwość. Jest oczywiste, że aby zakupić towar, należało posiadać inny na wymianę albo posłużyć się pieniądzem. Anglia w tamtym okresie była krajem o dość żywej wymianie pieniężnej, nie byłby to zatem problem, jednak fakt, że pieniądz zyskuje się poprzez sprzedaż towarów właśnie, cofa nas do punktu wyjścia⁶⁰. Nie wiadomo nic o zajęciach rodziny Godryka ani jego samego, co pomogłoby ustalić, skąd czerpali środki płatnicze na tyle duże, by nie tylko zapłacić należności, ale także inwestować w handel. Wydaje się zatem, że w początkowej fazie Godryk zajmował się sprzedażą przedmiotów znalezionych na plażach i dopiero po pewnym czasie zaczął sprzedawać towary uprzednio zakupione we wsiach. Istnieje jeszcze jedna możliwość. Jak wskazuje Michael Postan, miejscy kupcy mieli na wsiach wśród kupców domokrażnych i wędrownych handlarzy przedstawicielei rozprowadzających po swoim terenie artykuły wyprodukowane w miastach lub towary, które miejscy kupcy hurtownicy sprowadzali zza morza lub zakupowali na jarmarkach⁶¹. Czy Godryk był jednym z takich agentów? Na to pytanie źródło nie daje nam odpowiedzi.

⁵⁷ N.J.G. Pounds, *An historical geography of Europe, 450 B.C – A.D 1330*, Cambridge 1973, s. 299–300.

⁵⁸ E. Miller, J. Hatcher, *Medieval England...*, s. 173.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 183.

⁶⁰ P. Zumthor, *Wilhelm Zdobywca*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1968, s. 65; P. Spufford, *Money and its use in medieval Europe*, Cambridge 1988, s. 87–94.

⁶¹ M.M. Postan, *The medieval economy...*, s. 233–234.

Czym jednak Godryk mógł handlować? Z pewnością na wsi istniały stały popyt na sól i wyroby metalowe, kupowano również produkty, które mieszkańcy wsi mogli co prawda wykonać, ale te, którymi handlowano, były jednak w wyższym rzemieślniczym standardzie, a przy tym w przystępnej cenie. Chodzi tu między innymi o wyroby garncarskie, produkty kościane i skórzane, takie jak buty. Jednak największym popytem w tej kategorii produktów cieszyła się odzież⁶². Sporą część handlu stanowiły również artykuły używane⁶³.

Przyjmując, że w tym okresie Godryk mógł cały czas zamieszkiwać na terenie Fenlandu, należy wspomnieć o charakterystycznych produktach tego regionu. Mówiłem już o soli – warzono ją u wybrzeży Fenlandu – równie ważnym towarem eksportowym były ryby oraz rozmaite ptactwo zamieszkujące mokradła⁶⁴. Ze źródeł archeologicznych dowiadujemy się, że w pobliskich miejscowościach w stosunku do miejsca zamieszkania Godryka prowadzono dość zróżnicowaną produkcję rolniczą. W Terrington St. Clement znaleziono pozostałości XI-wiecznych upraw jęczmienia, owsa, żyta, bobu oraz grochu, a także odkryto szczątki owiec, koni, gęsi i świń – warto podkreślić, że znaleziono również szczątki ze stadium owocowego i noworodkowego zwierząt, co wskazuje na prowadzenie hodowli. W drugiej opisanej archeologicznie wsi – West Walton – znajdujemy właściwie to samo, a do tego pszenicę i szczątki zwierząt morskich⁶⁵. Trudno powiedzieć, czy takimi towarami handlował Godryk. Na pewno w okolicy były powszechnie dostępne. Trzeba również wspomnieć o towarze deficytowym na sporych połaciach mokradeł – drewnie. Jego niedobór powodował, że głównym budulcem i paliwem na tych terenach pozostawał torf, a do pozyskiwania drewna przykładano wielką staranność⁶⁶. Mógł to być kolejny towar, którym handlował Godryk. Do Bostonu przyżyłowali niemieccy i flamandzcy kupcy, przywożąc wino i sukno oraz różne towary luksusowe. W drodze powrotnej skupowali oni wełnę, śledzie oraz

⁶² R. Bartlett, *England...*, s. 360.

⁶³ E. Miller, J. Hatcher, *Medieval England...*, s. 157.

⁶⁴ H.C. Darby, *The Human Geography of the Fenland before the Drainage*, „The Geographical Journal” 1932, vol. 80, nr 5, s. 426–428.

⁶⁵ P. Spoerry, *Town and country in the medieval Fenland [w:] Town and country in the Middle Ages. Contrasts, contacts and interconnections 1100–1500*, eds. K. Giles, C. Dyer, Leeds 2005, s. 91.

⁶⁶ H.C. Darby, *The Human Geography...*, s. 427.

skóry⁶⁷. Wydaje się, że w tym procederze mógł uczestniczyć Godryk – sprowadzał do Bostonu towary, które kupowali zamorscy lub rodzimi kupcy dalekosieźni, aby wywieźć w głąb Anglii towar, z którym przybyli do Bostonu. Oczywiście, często się zdarzało, że przybyli kupcy nie wymieniali towaru za towar, lecz płacili walutą⁶⁸. W tym okresie nie słabły również kontakty handlowe ze Skandynawami. W Grimsby można było zatem prawdopodobnie nabyć sprowadzane przez nich luksusowe towary z Bliskiego Wschodu, tran oraz drewno. Do towarów, którymi mógł handlować Godryk, należy również zaliczyć ołów eksploatowany właśnie w Lindsay, a dokładnie w Bottesford nad Trentem⁶⁹. Wspomniałem już, że Godryk zapewne sprzedawał wełnę w Bostonie, warto jednak zaznaczyć, że zbyt na ten towar był również w Anglii, która słynęła już w XI w. z produkcji luksusowych draperii i szat⁷⁰.

Po czterech latach tej działalności Godryk rozpoczął handel dalekosieźny. Zaczął wyprawiać się do St. Andrews do Szkocji, a potem również do Rzymu – tę wyprawę przeanalizuję w podpunkcie dotyczącym Godryka pielgrzyma. Kiedy wrócił do Anglii, nawiązał bliskie stosunki z młodymi ludźmi chętnymi handlować. Brał udział w niebezpiecznych wyprawach i udawał się za morze do obcych krajów⁷¹. Jak pisze Reginald, najczęściej podróżował jednak z Brytanii do Szkocji, handlując różnorakimi towarami⁷². Jak się później dowiadujemy, Godryk podróżował również do Danii i Flandrii⁷³. Sposób działania był bardzo prosty – kupić tanio, sprzedać drogo⁷⁴. Reginald mówi, że podczas swoich wypraw znajdował różne rzadkie, a przez to drogie, przedmioty, które następnie sprzedawał w krajach, gdzie ceniono

⁶⁷ E. Miller, J. Hatcher, *Medieval England...*, s. 183; R. Bartlett, *England...*, s. 362; S.H. Rigby, *Boston...*, s. 27–39.

⁶⁸ R. Bartlett, *England...*, s. 368.

⁶⁹ P. Cloughton, *Mineral resources [w:] A social history...*, s. 61.

⁷⁰ R. Bartlett, *England...*, s. 368.

⁷¹ Reginald z Durham, *The life...*, s. 56: „Rediens uero, cum denique quorundam iuuenum mercandi negotiis auidius insistentium contuberniis familiaris existeret, cepit et audacioris animi formam sumere, et terras alias circumquaque positas per maria, lucrandi gratia, sepius circumire”.

⁷² *Ibidem*: „Unde sepius de Britannia in Scotiam uadens et rediens, multi generis mercimonia exercuit [...]”.

⁷³ *Ibidem*, s. 58: „Unde et mercandi gratia frequenter in Daciam ibat, et aliquotiens in Flandriam nauigii remige peruolabat [...]”.

⁷⁴ *Ibidem*: „[...] quia hic multo uenundabat quod alibi ex parui pretii sump-tibus congregauerat”.

je wyżej niż złoto⁷⁵. Tym sposobem osiągnął „wielkie bogactwo”⁷⁶. Zwieńczeniem tych sukcesów było zakupienie przez Godryka, wraz ze współnikami, połowy łodzi handlowej oraz jedną czwartą udziału w zyskach z innego statku⁷⁷.

Warto w tym miejscu zastanowić się nad znaczeniem zwrotów „cum quorundam iuuenum [...] contuberniis familiaris existeret i cum aliquibus socii”. Wypada zadać pytanie, o jaki rodzaj powiązań chodzi? Wydaje się, że nie o przystąpienie do gildii handlowej – określenie „contuberniis familiaris” niezbyt tutaj pasuje. Możliwym wyjaśnieniem jest natomiast zawiązanie przez Godryka spółki z innymi kupcami⁷⁸. Potwierdza to drugi zapis – „socii” – gdzie nie ma wątpliwości, że chodzi o współników. Trzeba jednak pamiętać, że zapis ten pojawia się dopiero u szczytu kariery Godryka jako kupca dalekosiężnego. Trudno zatem definitywnie odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądały początki handlu morskiego Godryka. Należy również przypomnieć, że dwie pierwsze morskie podróże odbył on raczej na własną rękę, to znaczy bez formalnej umowy z innymi kupcami. Być może to podczas tych wypraw poznał swoich przyszłych współników? Możliwe także, że poznał ich jeszcze wówczas, kiedy podróżował po prowincji Lindisseie.

Na podstawie źródła nie można ocenić, jakiego typu mogły to być spółki. Można sobie wyobrazić, że Godryk zaczynał jako faktor (czyli przedstawiciel) bogatszych od niego kupców – „contuberniis familiaris” tego nie wyklucza – by po jakimś czasie utworzyć z nimi spółkę na kształt „societas vera” lub „accomendatio”, w której działałby jako „tractator”, czyli ten, który przeprowadza operację handlową⁷⁹. Jedno jest bowiem niezaprzeczone: Godryk sam wyprawiał się

⁷⁵ *Ibidem*: „In quibus singulis terrarum finibus aliqua rara, et ideo pretiosiora, repperiens, ad alias secum regiones transtulit, in quibus ea maxime ignota fuisse persensit. Que apud indigenas desiderabiliora super aurum existerant”.

⁷⁶ *Ibidem*: „[...] De quibus singulis negotiando plurimum profecerat, et maximas opum diuitias [...] perquisierat [...]”.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 60: „Exinde cum aliquibus sociis negotiatoribus nauis mercatorie dimidum habuit, alias uero quartam partem lucris nauis alterius sibi sua prudentia perquisiuit”.

⁷⁸ W. Vogel, *Ein seefahrender Kaufmann...*, s. 244.

⁷⁹ J. Kulischer, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. 1, tłum. W. Głuchowski, Warszawa 1961, s. 278, 301. Należy jednak mieć na uwadze, że w Europie Północnej funkcjonowały prymitywniejsze, wywodzące się ze Skandynawii, modele tego rodzaju spółek. R. Lopez, *The commercial revolution of the Middle Ages, 950–1350*, New York 1976, s. 118.

za morze – w każdym razie nie ma żadnych informacji, by korzystał z usług pośredników. Wydaje się, że na pewnym etapie kariery Godryk musiał zawiązać coś na podobieństwo jawnej spółki handlowej. W ten sposób najłatwiej wytłumaczyć zapis o zakupie części (udziałów?) dwóch statków. Nie wiadomo natomiast, czy udziały w obu statkach zakupił w ramach jednej spółki z tymi samymi kupcami, czy dwóch różnych. Nie wiadomo również do końca, na czym polegały „udziały” w obydwu tych statkach. Odnosnie do jednego statku dysponujemy informacją, że Godryk miał otrzymywać z niego „quartam partem lucri”. Trudno powiedzieć, czy dotyczy to również statku, w którym Godryk posiadał połowę udziałów. Jak jednak rozumieć „udział w zyskach”? Po pierwsze, można tłumaczyć to jako udział w zyskach ze sprzedanego ładunku. Po drugie, co jest mniej prawdopodobne – jako udział w zyskach z frachtu. Druga opcja sugerowałaby jednak rozdział między właścicielem ładunku a właścicielem statku, co nawet w późnym średniowieczu nie było takie częste. Bardzo możliwe, że spółka Godryka angażowała po prostu szypra, który miał przewieźć towary i sprzedać je w wyznaczonym miejscu⁸⁰.

Czy można powiedzieć, że w tym okresie Godryk zaprzestał już podróży zamorskich, a został kimś na kształt kupca osiadłego? Wydaje się, że nie. Zaraz po relacji dotyczącej zakupu udziałów w dwóch statkach Reginald informuje nas, że Godryk, w związku ze swoim doświadczeniem w żegludze morskiej, został wybrany na stanowisko szypra⁸¹. Chociaż powstaje oczywiście pytanie, czy nie mamy tutaj znowu do czynienia z niekonsekwencją w relacji Reginalda i wydarzenia te są w rzeczywistości wcześniejsze. Największy problem budzi sformułowanie „denique”, które w żaden sposób nie determinuje kolejności wydarzeń, w odróżnieniu od „exinde”, od którego Reginald rozpoczyna wywód o statkach.

Wypada się zastanowić, gdzie i jakimi towarami Godryk mógł handlować na tym etapie kariery. Wydaje się, że tereny, które, oprócz Szkocji, Reginald wymienia z nazwy – Flandrię i Danię – można potraktować jako jego najczęstsze destynacje. Trudno natomiast ocenić, co oznacza stwierdzenie – „*terras alienas circumquaque*

⁸⁰ J. Kulischer, *Powszechna historia...*, s. 312–313.

⁸¹ Reginald z Durham, *The life...*, s. 60: „Denique pro nautice peritia discipline, qua inter consortes suos precipue calluit, gubernatoris opus et officium sortiri promeruit”.

positas”. Z jednej strony, można sobie wyobrazić, że jest to jedynie figura retoryczna zastosowana przez Reginalda, mająca świadczyć o wielkiej skali działalności kupieckiej Godryka. Z drugiej strony, na liście wykonanej przez Reginalda brakuje takich krajów, jak Norwegia i Francja, z którymi w tym okresie Anglia utrzymywała stosunki handlowe⁸². Można też wspomnieć o Kolonii, która właśnie pod koniec XI w. stawała się słynnym emporium handlowym. Godryk prawdopodobnie przybywał na dwa jarmarki organizowane w mieście⁸³. Najpewniejszym towarem, którym mógł obracać w tym okresie, była wełna i to właśnie po nią pływał do Szkocji⁸⁴. Wełna mogła także pochodzić z jego rodzinnych stron – największe stado owiec w Norfolk, liczące 1300 sztuk, znajdowało się w West Walton na Fenlandzie, a udział hrabstw wschodnioangielskich w hodowli owiec był znaczący⁸⁵. Chociaż wełna była potrzebna również wytwórcom angielskim, to jednak jej znakomitą większość zbywano we Flandrii⁸⁶. W tym okresie flamandzki przemysł tkacki przeżywał już swój renesans – najbardziej zaawansowanymi centrami produkcji tekstylnej były: Ypres, Gandawa i Douai⁸⁷. Prawdopodobnie to właśnie o te miasta chodzi Reginaldowi, kiedy mówi o Flandrii. Trzeba jeszcze wspomnieć o czwartym mieście, do którego we Flandrii mógł przybywać Godryk – około roku 1000 otworzył się rynek handlowy Brugii⁸⁸. Bardzo możliwe, że Godryk handlował sukniem. Musiało to być przede wszystkim sukno flamandzkie, które prawdopodobnie wymieniał za przywożoną z Anglii wełnę⁸⁹. Należy także pamiętać o suknie angielskim. Artykuły te Godryk na pewno sprzedawał w Skandynawii oraz Szkocji, chociaż

⁸² I. Friel, *Ships and shipping in medieval England* [w:] *The Sea in History. The Medieval World*, ed. M. Ballard, Woodbridge 2007, s. 609; M.M. Postan, *The medieval economy...*, s. 211.

⁸³ M.M. Postan, *The trade of medieval Europe: the North* [w:] *The Cambridge economic history of Europe*, t. 2, eds. M.M. Postan, E. Miller, Cambridge 1987, s. 234.

⁸⁴ J. Gies, F. Gies, *Merchants...*, s. 30; M.M. Postan, *The trade...*, s. 172, 175.

⁸⁵ W.G. Hoskins, *Sheep Farming in Saxon and Medieval England* [w:] *Provincial England, essays in social and economic history*, ed. W.G. Hoskins, London 1963, s. 5–6.

⁸⁶ E. Miller, J. Hatcher, *Medieval England...*, s. 191–193; N.J.G. Pounds, *An historical geography...*, s. 298; D. Nicholas, *Medieval Flanders*, New York 2013, s. 113.

⁸⁷ D. Nicholas, *Medieval Flanders...*, s. 110–112; P. Zumthor, *Wilhelm...*, s. 15; M.M. Postan, *The trade...*, s. 233; N.J.G. Pounds, *An historical geography...*, s. 267–269, 295–296.

⁸⁸ D. Nicholas, *Medieval...*, s. 113, 117; P. Zumthor, *Wilhelm...*, s. 61.

⁸⁹ D. Nicholas, *Medieval...*, s. 114; E. Miller, J. Hatcher, *Medieval England...*, s. 186.

flamandzkie tekstylia mogły znaleźć zbyt w wielu innych krajach⁹⁰. Kolejnym artykułem mogły być futra. Najbardziej wartościowe okazy Godryk prawdopodobnie przywoził ze Skandynawii – futra lisie, bobrowe, sobole i gronostaje – ale nie można wykluczyć mniej wartościowych angielskich futer króliczych⁹¹. Godryk prawdopodobnie odwiedzał jarmarki flamandzkie (Ypres, Lille, Brugia, Torhout, Messines), gdzie mógł zakupić, oprócz wspomnianego już sukna, wysokiej jakości wyroby skórzanе, barwniki, przyprawy, a także pachnidła⁹².

Na marginesie handlowej kariery Godryka dowiadujemy się, że był on w tym okresie również marynarzem⁹³. Jak podaje Reginald, wyróżniał się wśród swoich kompanów doświadczeniem w żegludze – potrafił na podstawie stanu morza i nieba przewidzieć nadchodzące sztormy i wiatry⁹⁴. Wydaje się, że pomagało mu w tym jego miejsce dorastania, gdzie kontakt z morzem był nie do uniknięcia, być może już na wczesnym etapie swojej działalności prowadził mniejsze jednostki pływające. Warto również się zastanowić, czy Godryk nie zaczynał kariery kupca morskiego jako członek załogi statku handlowego. Trzeba przecież pamiętać, że załoga również po części zajmowała się handlem i miała prawo zabrać ze sobą określoną ilość towarów na sprzedaż⁹⁵. Tak można byłoby na przykład interpretować jego pierwszą wyprawę do St Andrews.

Do tego okresu należałoby przyporządkować domniemaną działalność piracką Godryka. Nie jestem przekonany do słuszności tej tezy – w źródle nie pojawia się ani jedna informacja dotycząca jego pirackiej działalności. Opiera się ona wyłącznie na zbieżności imion obydwu bohaterów oraz na przeświadczeniu, że Godryk w podobnym czasie mógł odbywać pielgrzymkę do Jerozolimy – przy dodatkowym założeniu, że podczas niej prowadził swój własny statek⁹⁶. Po pierwsze, jak słusznie zauważa Victoria Tudor, imię Godryk było

⁹⁰ M.M. Postan, *The medieval economy...*, s. 212; *idem*, *The trade...*, s. 175.

⁹¹ M.M. Postan, *The trade...*, s. 169.

⁹² D. Nicholas, *Medieval...*, s. 111–112; J. Gies, F. Gies, *Merchants...*, s. 30.

⁹³ Reginald z Durham, *The life...*, s. 58: „Nam et modo mercatoris officio fungitur, quandoque uero naucleri regimine fruebatur”.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 60: „Nam in illius artis regimine plurimum claruit, et ex notitia maris et aeris, aure siue tempestatis future ortus superuenturos explorare diligenti examinatione cognouit”.

⁹⁵ J. Kulischer, *Powszechna historia...*, s. 278.

⁹⁶ V. Tudor, *Reginald of Durham and St. Godric of Finchale: a study...*, s. 226–227.

bardzo popularne – nie ma żadnej pewności, że w burzliwym czasie krucjat, w Palestynie nie działało jeszcze kilku innych Godryków, którzy nie pozostawili po sobie żadnych śladów⁹⁷. Po drugie, wyliczenie Tudor dotyczące zbieżności dat opiera się na dość wątpliwych przesłankach. Wszystko zależy od tego, kiedy Godryk zamieszkał przy kościele św. Idziego w Durham – daty, na której buduje się całą chronologię wczesnych lat życia Godryka. Angielska badaczka w swoim wywodzie zakłada, że Godryk osiedlił się tam zaraz po konsekracji kościoła, do czego nie jestem przekonany. Po trzecie, wątpliwy jest argument, że Godryk podróżował własnym statkiem. Fakt, że posiadał udziały w dwóch statkach, nic tutaj nie zmienia. Były to statki przypisane do konkretnych przedsięwzięć handlowych, trudno sobie wyobrazić, żeby Godryk odbywał na nich prywatne podróże. Poza tym, aby skutecznie prowadzić rozbój na morzach, należy znać bardzo dobrze akwen i wybrzeża, możliwe kryjówki, uczęszczane szlaki handlowe – ze źródła wiemy zaś jedynie, że Godryk był w Ziemi Świętej w celach pielgrzymkowych. Abstrahując od sytuacji opisywanej przez Tudor, można jednak sobie wyobrazić, że takie działania Godryk prowadził na przykład w basenie Morza Północnego i kanału La Manche. Jak wskazuje Józef Kuliszewski „średniowiecznemu kupcowi nie wystarczały częstokroć zyski płynące z jego działalności; starał się uzupełniać je innymi sposobami, przez przywłaszczanie sobie przemocą cudzego mienia [...]. Kupiec stale narażony na niebezpieczeństwo grabieży, sam korzystał z okazji, by grabić ludność odwiedzanych krajów i obrabowywać statki należące do kupców innych narodowości”⁹⁸. Nie można wykluczyć tej możliwości – trzeba pamiętać, że Reginald i tak prawdopodobnie by o niej nie wspomniał – jednak nie wydaje się mi, że w ten sposób działał Godryk na Morzu Śródziemnym.

Po szesnastu latach w zawodzie kupca i po pierwszej pielgrzymce do Jerozolimy Godryk rozpoczyna ostatni etap swojej kariery ekonomicznej. Zgodnie z relacją Reginalda zostaje zatrudniony jako zarządca majątku pewnego człowieka, który powierzył mu również pieczę nad swoim domostwem⁹⁹. Po niedługim czasie

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ J. Kuliszewski, *Powszechna historia...*, s. 284.

⁹⁹ Reginald z Durham, *The life...*, s. 66: „Non multo deinde elapso tempore, cuiusdam diuitis sui compatriote dispensator extitit, qui totius domus familie ei curam et sollicitudinem delegavit [...]”.

Godryk odkrywa, że młodszy mieszkańcy domostwa rozkradają stada sąsiadów i urządzają z tak zdobytych dóbr ucztę¹⁰⁰. Kiedy donosi o tym swojemu mocodawcy, ten sprawę bagatelizuje. Godryk w związku z tym opuszcza jego domostwo¹⁰¹.

Zapis ten nie jest jednak zbyt jasny. Trudno stwierdzić, jaką dokładnie funkcję pełnił Godryk. Wiele zależy od wielkości majątku, którym władał jego zwierzchnik. Jeśli posiadał on wiele rozproszonych majątków, Godryk mógł być zarówno stewardem albo bailiffem. Bailiff był zarządcą pojedynczej posiadłości ziemskiej. Urzędnik ten nadzorował uprawy oraz dobytek właściciela. Do jego obowiązków należały również zaopatrzenie majątku i zbyt towarów, które zostały w nim wyprodukowane¹⁰². Urząd stewarda zakładał natomiast kontrolę nad wszystkimi majątkami feudała¹⁰³. W relacji Reginalda brak informacji na ten temat – wydaje się jednak, że tenże właściciel mógł mieć kilka majątków – widać, że nie kontrolował sytuacji w posiadłości, w której mieszkał Godryk. Idąc tym tropem, pozostają dwa stanowiska, które mógł zajmować Godryk. Funkcja stewarda nie wydaje się jednak prawdopodobna. Do zadań takiego urzędnika należały bowiem okresowe objazdy wszelkich dóbr feudała – Godryk stacjonował raczej cały czas w tym samym miejscu¹⁰⁴. Natomiast świetnie pasuje do niego pozycja bailiffa. Wypadałoby zadać pytanie, dlaczego Godryk zrezygnował z działalności kupieckiej i przeszedł na służbę do posiadacza ziemskiego. Kwestię tę podejmem jednak nieco później.

Na tym kończy się właściwy opis poszczególnych szczebli kariery ekonomicznej Godryka. Na jej marginesie pozostał jednak dość ważny element tej części życia świętego – pielgrzymki. Choć dokładna analiza pielgrzymek nie mieści się w problematyce tej

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 68: „Cumque aliquotiens aliorum oues seu armenta nece illata subdole iugulassent, decoratisque ipsis, carnes domui detulissent, dicebant se uel uenatum isse, uel aucupio, seu quolibet alio artis ingenio talia perquisse. Edebant igitur et bibebant, et quaecumque pingua comedebant, et dies festos gaudii simul et conuiuui in orbem ducebant [...]”.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 68–70: „Quorum tandem tantam nequitiam domno suo non celandam iudicans, delicta seruorum ipsius ei cognita fecit, et iniustitias illorum non abscondit. Quae patrem familias paruipendere comprobans, a domino illo abscondendi licentiam petiit et accepit [...]”.

¹⁰² J. Gies, F. Gies, *Życie w średniowiecznej wsi*, tłum. J. Janik, Kraków 2018, s. 73, 80–81.

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 73.

pracy, warto zwrócić uwagę na jeden istotny aspekt. Działania handlowe nie stoją w sprzeczności z pielgrzymowaniem. Można nawet powiedzieć, że wręcz przeciwnie – ośrodki pełne innych pielgrzymów były idealnymi miejscami do prowadzenia handlu. Warto przypomnieć – co prawda z roku 796 – list Karola Wielkiego do króla Mercji Offy, w którym Karol Wielki pisze: „odkryliśmy, że pośród nich [pielgrzymów] podstępnie ukrywają się pewne osoby, dla handlu i poszukiwania zysku, nie zaś dla służby religii”¹⁰⁵. Trudno powiedzieć, która z tych dwóch motywacji najsilniej kierowała Godrykiem. Większość miejsc przez niego odwiedzanych – Rzym, St Andrews, Saint-Gilles i Jerozolima – to zarówno ośrodki religijne, jak i handlowe. A nawet Santiago de Compostela i Lindisfarne, które są prawie wyłącznie ośrodkami religijnym, leżą na trasach statków handlowych¹⁰⁶. Poza tym, przed wyruszeniem w podróż sprowadzano księdza, by pobłogosławił statek, podczas sztormu zaś, gdy statkowi groziło zatonięcie, zwracano się do świętego patrona i przyrzekano pielgrzymkę. Koszty pielgrzymki pokrywali wszyscy kupcy, natomiast przyrzeczenie wypełniała jedna wyłoniona przez losowanie osoba¹⁰⁷.

Wydaje się, że im bardziej Godryk dojrzał do decyzji o rezygnacji z kariery kupca, tym większego znaczenia w jego pielgrzymkach nabierały aspekty religijne. Wkrótce po pielgrzymce, na którą Godryk zabrał swoją matkę, dowiadujemy się, że postanowił sprzedać i rozdać cały swój majątek i, uzyskawszy błogosławieństwo swoich rodziców, wyruszył przed siebie¹⁰⁸. Wypada zapytać, dlaczego Godryk zrezygnował z działalności kupieckiej. Mogły być dwa powody takiej decyzji.

Po pierwsze, zdaniem Victorii Tudor, jego rozczarowanie handlem wynikało ze świadomości, że nie może osiągnąć tradycyjnego w czasach anglosaskich szczytu kariery, czyli pozycji *thegna* (był to człowiek wolny, zobowiązany do służby wojskowej u boku

¹⁰⁵ *Letter of Charles the Great to Offa, king of Mercia* [w:] *English Historical Documents*, t. 1, ed. D. Whitelock, London 1955, s. 781.

¹⁰⁶ Reginald z Durham, *The life...*, s. 56, 60–62, 64–66, 70.

¹⁰⁷ J. Kulisz, *Powszechna historia...*, s. 319.

¹⁰⁸ Reginald z Durham, *The life...*, s. 78–80: „Cumque matrem domi reduxisset [...] cepit omnia quaesita uendere, pauperibus eorum pretia erogare [...]. Que parentibus indicans, cum eorum benedictione atque permissione proficiscitur, nesciens tamen ad quem certius locum uel regionem graderetur [...]”.

króla)¹⁰⁹. Zgadzam się tu z badaczką co do istoty problemu¹¹⁰. Wilhelm Zdobywca po podboju zbudował w kraju nową dziedziczną elitę opartą na przybyszach z Normandii, a obrót ziemią właściwie ustalił¹¹¹. Godryk nie mógł zatem zostać posiadaczem ziemskim, do czego w dużej mierze kupcy dążyli¹¹². Wydaje się, że jego praca dla właściciela ziemskiego mogła być tego substytutem.

Po drugie, do czego szczególnie chce nas przekonać Reginald, to argument moralno-religijny. Według jego relacji, już po jednej ze swoich wizyt na Lindisfarne i wielkim wzruszeniu, jakiego miał tam doznać, Godryk zapragnął życia eremity i zaczął mniej przejmować się zyskami z handlu¹¹³. Abstrahując od faktu, że właśnie takiego wytłumaczenia można się spodziewać po autorze hagiografii – trzeba uznać je za wiarygodne. Kupiec, który prowadził swoje operacje handlowe, czuł wymierzony w siebie palec Kościoła. Szczególne wyrzuty sumienia pojawiały się zaś w obliczu śmierci – zagrożenia, które w karierze kupieckiej było bardzo częste¹¹⁴. Jak dosadnie ujmuje to Paul Zumthor: „Człowiek wie, że urodził się, aby umrzeć, ale nie zastanawia się nad tym; od czasu do czasu ta myśl przeraża go i popycha do jakiegoś szaleństwa”¹¹⁵. Być może takim właśnie „szaleństwem” była decyzja Godryka?

¹⁰⁹ A. Williams, *The world before Domesday, the English aristocracy, 900–1066*, Auckland 2008, s. 7; V. Tudor, *Reginald of Durham and St. Godric of Finchale: a study...*, s. 231–232.

¹¹⁰ Kłopotliwa jest natomiast kwestia *thegna*. Zapis, na który powołuje się Tudor, świadczy jedynie o tym, że człowiek, który własnym kosztem zorganizował trzy wyprawy morskie, jest godzien tytułu *thegna*, zob. *Gebyncðo 6* [w:] *Die Gesetze der Angelsachsen*, t. 1, hrsg. v. F. Liebermann, Halle 1903, s. 458: „gif mássere geþeah, þæt he ferde þrige ofer wíd sæ he his agenum cræfte, se wæs þonne syððan begenrihtes weorðe”. Ponadto pod koniec epoki anglosaskiej termin ten określał raczej status społeczny – *thegna* wyróżniał jedynie *wergild*, dużo wyższy niż za życie chłopca, zob. J. Kędzierski, *Dzieje Anglii...*, s. 138.

¹¹¹ W.G. Runciman, *Accelerating Social Mobility: The Case of Anglo-Saxon England*, „Past & Present” 1984, vol. 104, s. 26.

¹¹² A. Guriewicz, *Kupiec* [w:] *Człowiek średniowiecza*. red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka-Paoletti. Warszawa 1996, s. 309.

¹¹³ Reginald z Durham, *The life...*, s. 62: „Quo adueniens, seu inde digrediens ad Farne insulam, [...] multa cum dulcedine ubertim fluentium lacrimarum, ut ipse sepius referre erat solitus, diuertere studuit. Ubi de vita solitaria Dei mirabilia in Sancto Dei discens et audiens, cepit paulatim ad huiusmodi propositum animi uota porrigere, desiderio solitudinis sua studia commutare, negotiandi lucra exinde paulominus estimare”.

¹¹⁴ G. Minois, *Historia starości...*, s. 219–220.

¹¹⁵ P. Zumthor, *Wilhelm...*, s. 20.

Nie można jednak wykluczyć trzeciej możliwości. W momencie zerwania z karierą kupiecką Godryk miał już około czterdziestu lat. Nie był to jeszcze wiek zaawansowany, jednak możliwe, że Godryk był już wyczerpany trudnymi i niebezpiecznymi podróżami morskimi. Być może tak należałoby rozumieć decyzję Godryka o podjęciu pracy jako bailiff. Godryk już wiedział, że nie ma sił na dalsze wyprawy za morze, ale nie rezygnował jeszcze z życia doczesnego, szukał innych, bezpieczniejszych i spokojniejszych możliwości spędzenia reszty życia. Być może również nie przewidywał, że jeszcze tak długo będzie w stanie funkcjonować. Reginald nie mówi nam niczego o jego stanie zdrowia – ważniejsze są religijne elementy przemiany Godryka – ale można sobie wyobrazić, że to właśnie choroba skłoniła Godryka do przejścia na bardziej osiadły tryb życia.

Po zbadaniu przebiegu kariery Godryka automatycznie nasuwa się pytanie, czy była ona typowa dla tego okresu. Niestety, jeden element życiorysu Godryka nie pozwala na potwierdzenie takiej tezy. Jak pamiętamy, Godryk urodził się w bardzo wyjątkowym miejscu ówczesnej Anglii – Fenlandzie. Zmuszało ono Godryka do podejmowania działań, których nie wymagano od przeciętnego angielskiego chłopca. Bliskość morza zaoferowała mu możliwości, które pozostawały niedostępne dla chłopca mieszkającego w głębi Anglii. Ponadto, jak twierdzi David Herlihy: „prym w większości nowych przedsięwzięć świata średniowiecza wiedli ludzie z tych grup społecznych, które musiały walczyć o utrzymanie swoich, wciąż pomniejszających się, majątków, lecz które posiadały już jakąś własność gotową wesprzeć ich starania”¹¹⁶.

Podczas pracy skupiałem się głównie na osobistych działaniach Godryka służących jego awansowi ekonomicznemu. Kilka słów należy jednak powiedzieć o czynnikach strukturalnych, które mogły znacząco ułatwić mu karierę przypadającą na okres ogólnoeuropejskiego wzrostu gospodarczego: rośnie liczba ludności, produkcja *per capita* wzrasta, rozwija się handel, wdrażane są nowe technologie¹¹⁷. Wtedy też w interesującej nas Europie Północnej do tej

¹¹⁶ D. Herlihy, *Three Patterns of Social Mobility in Medieval History*, „The Journal of Interdisciplinary History” 1973, vol. 3, nr 4, s. 640.

¹¹⁷ N.J.G. Pounds, *An historical geography...*, s. 305–306.; R. Lopez, *The commercial revolution...*, s. 86.

pory odrębne regiony gospodarcze zaczęły się integrować¹¹⁸. O tej tendencji w Anglii może świadczyć rozwój miast, a w szczególności takich ośrodków, jak: Londyn, Exeter i Norwich¹¹⁹. Wyróżniającym elementem historii Anglii jest także jej wyjątkowa monetyzacja. Jak się wydaje, w jej systemie gospodarczym znajdowało się więcej srebra niż we Francji, a pieniądz stał się powszechny i potrzebny nawet w małych i odległych miejscowościach¹²⁰.

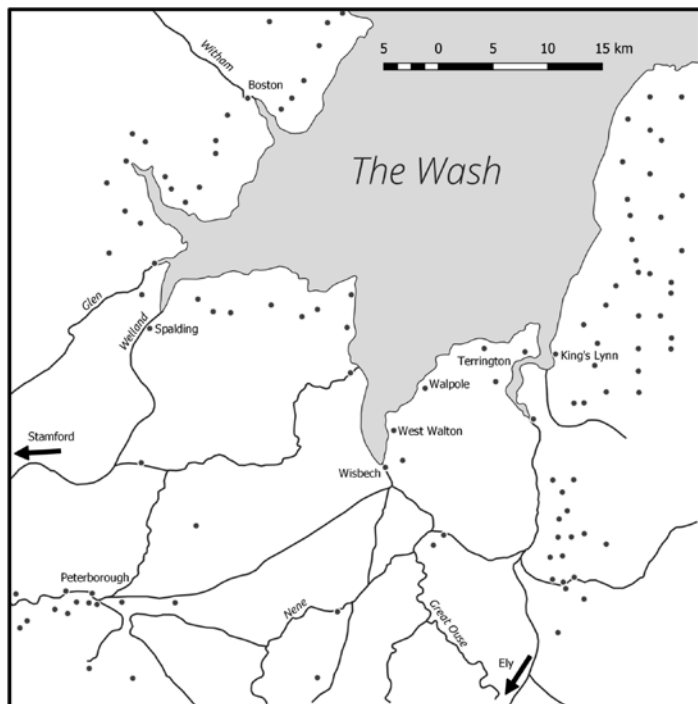
Kariera Godryka kupca trwała jedynie 16 lat. Można w tym czasie prześledzić niesamowitą drogę, którą pokonał: od syna ubogich chłopów z niegościnnych i słabo zaludnionych Fenlands do dalekosiężnego kupca, posiadającego udziały w dwóch statkach handlowych. Karierę rozpoczął, będąc w stałym niedostatku. To wtedy Godryk się zorientował, jaki zysk można osiągnąć w handlu, jeżeli ma się odpowiednią wiedzę. Prawdopodobnie to przeświadczenie towarzyszyło mu do końca jego kariery. Rodzaj handlu, który prowadził, można określić jako „tanio kupić, sprzedać drogo”. I choć z naszej perspektywy brzmi banalnie, wymagał w ówczesnych realiach ogromnej wiedzy. Można było ją nabyć jedynie poprzez własne doświadczenie – często naznaczone niepowodzeniami. Henri Pirenne, rozpoznając w Godryku „miłość do zysku” oraz stałą żądzę pomnażania majątku, dostrzega u niego wręcz *spiritus capitalisticus*¹²¹. Zgadza się do pewnego stopnia z Pirenne, widząc w Godryku z Finchale człowieka okresu przejściowego, rozdartego pomiędzy życiem doczesnym a wiecznym. W momencie, gdy życie gospodarcze zarówno w Anglii, jak i kontynentalnej Europie nabiera dynamiki, ale jego podstawa ideowa przebiegała jeszcze starymi torami – ten „wczesny kapitalista” Pirenne’a wybiera jednak życie wieczne.

¹¹⁸ M.M. Postan, *The trade...*, s. 208.

¹¹⁹ R.H. Britnell, *Commerce...*, s. 183–184.

¹²⁰ P.H. Sawyer, *The Wealth of England in the Eleventh Century*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1965, vol. 15, s.153, 156–157; P. Spufford, *Money...*, s. 87–94.

¹²¹ H. Pirenne, *The stages...*, s. 503–504.



Mapa Fenlandu na przełomie wieków XI i XII

Źródło: opracowanie własne.

Bibliografia

Źródła drukowane

Albert of Aachen, *Historia Ierosolimitana, history of the journey to Jerusalem*, ed. S.B. Edington, Oxford 2007.

Die Gesetze der Angelsachsen, t. 1, ed. F. Liebermann, Halle 1903.

English historical documents, t. 1, ed. D. Whitelock, London 1955.

Reginald z Durham, *De vita et miraculis S. Godrici, heremitaie de Finchale, auctore Reginaldo Monacho Dunelmensi*, ed. J. Stevenson, London 1847.

Reginald z Durham, *The life and miracles of saint Godric, hermit of Finchale*, ed. M. Coombe, Oxford 2022.

The Victoria history of the county of Norfolk, vol. 2, ed. W. Page, London 1906.

Literatura przedmiotu

- Alexander D., *Hermits and hairshirts; the social meanings of saintly clothing in vitae of Godric of Finchale and Wulfric of Haselbury*, „Journal of Medieval History” 2002, vol. 28, s. 206–225.
- Bartlett R., *England under the Norman and Angevin Kings. 1075–1225*, Oxford 2000.
- Britnell R.H., *Commerce and markets* [w:] *A social history of England. 900–1200*, eds. J. Crick, E. van Houts, Cambridge 2011, s.179–187.
- Britnell R.H., *The commercialization of English society. 1000–1500*, New York 2009.
- Cloughton P., *Mineral resources* [w:] *A social history of England. 900–1200*, eds. J. Crick, E. van Houts, Cambridge 2011, s. 142–151.
- Darby H.C., *The human geography of the Fenland before the Drainage*, „The Geographical Journal” 1932, vol. 80, nr 5, s. 420–435.
- Edwards J.F., *The transport system in medieval England and Wales – a geographical synthesis*, Salford 1987.
- Friel I., *Ships and shipping in medieval England* [w:] *The sea in history. The Medieval World*, ed. M. Balard, Woodbridge 2007.
- Gies J., Gies F., *Merchants and moneymen. The Commercial Revolution, 1000–1500*, New York 1972.
- Gies J., Gies F., *Życie w średniowiecznej wsi*, tłum. J. Janik, Kraków 2018.
- Guriewicz A., *Kupiec* [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka Paoletti, Warszawa 1996, s. 303–352.
- Herlihy D., *Three patterns of social mobility in medieval history*, „The Journal of Interdisciplinary History” 1973, vol. 3, nr 4, s. 623–647.
- Hoskins W.G., *Sheep farming in Saxon and Medieval England* [w:] *Provincial England, essays in social and economic history*, ed. W.G. Hoskins, London 1963.
- Kędzierski J., *Dzieje Anglii do roku 1485*, Wrocław 1966.
- Kuliszer J., *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. 1, tłum. W. Głuchowski, Warszawa 1961.
- Lopez R., *The commercial revolution of the Middle Ages. 950–1350*, New York 1976.
- Matysik S., *Prawo nadbrzeżne (ius naufragii). Studium z historii prawa morskiego*, Toruń 1950.
- Michalski M., *Hagiografia* [w:] *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D.A. Sikorski, Warszawa 2012, s. 421–430.
- Miller E., Hatcher J., *Medieval England: towns, commerce and crafts. 1086–1348*, New York 2014.

- Minois G., *Historia starości. Od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczewska, Warszawa 1995.
- Mruk W., *Kupiec, pielgrzym, pustelnik – Godryk z Finchale i jego niezwykła droga do świętości*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, t. 142, nr 1, s. 45–60.
- Nicholas D., *Medieval Flanders*, New York 2013.
- Pirenne H., *The stages in the social history of capitalism*, „The American Historical Review” 1914, vol. 19, nr 3, s. 494–515.
- Postan M.M., *The medieval economy and society*, London 1975.
- Postan M.M., *The trade of medieval Europe: The North* [w:] *The Cambridge economic history of Europe*, t. 2, ed. *idem*, E. Miller, Cambridge 1987, s. 168–305.
- Pounds N.J.G., *An historical geography of Europe, 450 B.C – A.D 1330*, Cambridge 1973.
- Ridyard S.J., *Functions of a twelfth-century recluse revisited: the case of Godric of Finchale* [w:] *Belief and culture in the Middle Ages: Essays in honour of Henry Mayr-Harting*, eds. R. Gameson, H. Leyser, s. 236–250.
- Rigby S.H., *Boston, 1086–1225 A medieval boom town*, Padstow 2017.
- Runciman W.G., *Accelerating social mobility: The case of Anglo-Saxon England*, „Past & Present” 1984, vol. 104, s. 3–30.
- Sawyer P.H., *The wealth of England in the eleventh century*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1965, vol. 15, s. 145–164.
- Spoerry P., *Town and country in the medieval Fenland* [w:] *Town and country in the Middle Ages. Contrasts, contacts and interconnections 1100–1500*, eds. K. Giles, C. Dyer, Leeds 2005, s. 85–110.
- Spufford P., *Money and its use in medieval Europe*, Cambridge 1988.
- Tudor V., *Reginald of Durham and Saint Godric of Finchale: learning and religion on a personal level*, „Studies in Church History” 1981, vol. 17, s. 37–48.
- Tudor V., *Reginald of Durham and St. Godric of Finchale: a study of a twelfth-century hagiographer and his major subject*, Reading 1979.
- Vogel W., *Ein seefahrender Kaufmann um 1100*, „Hansischen Hansische Geschichtsblätter” 1912, Bd. 18, s. 239–248.
- White G.J., *The medieval English landscape. 1000–1540*, London 2012.
- Williams A., *The world before Domesday, the English aristocracy, 900–1066*, Auckland 2008.
- Zumthor P., *Wilhelm Zdobywca*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1968.

Abstract

From rags to riches? The economic career of an English peasant at the turn of the 11th and 12th century based on the Life of St. Godric of Finchale

Godric of Finchale (c. 1070/1080) was born into a peasant family in Walpole in East Anglia. He was a merchant who achieved great economic success and became a rich man. His economic career lasted for about 16 years. During this time, he made his way from a beachcomber to a merchant owning shares in two merchant ships. At the end of the 12th century, Reginald of Durham wrote *Libellus de vita et miraculis S. Godrici de Finchale*. In it, he focused not only on the hermit stage of Godric's life, but also described a period in which he was a very successful and affluent merchant. In this essay, based on Reginald's account, I analyze the successive stages of Godric's economic career and reassess the current views of researchers on Godric's life. In addition, I supplement them with so-far undeveloped topics, such as the description of Godric's place of birth, and the analysis of the function of bailiff, which was exercised by Godric. At the end of the essay, I also try to answer the question: to what extent was Godric's career unique at the turn of the 11th and 12th centuries?